

(II Romanista - P.Torri) Sierżant Garcia przeciwko Zorro. Komu kibicujecie? Aby ułatwić odpowiedź, rolę Zorro gra Paulo Fonseca, z kolei Sinisa Mihajlovic jest sierżantem, któremu nigdy nie udało się odkryć tożsamości zamaskowanego jeźdźcy. To właśnie walka o ławkę Romy, choć w hipotetycznych sondażach przed wyborami pewien mały procent trzeba zostawić Rino Gattuso i kolejny, choć mniejszy, ulubieniec Baldiniego, Maurizio Sarriemu, o ile trener z Toskanii nie usiądzie na ławce Juventus, gdzie umieścili go prawie wszyscy w ostatnich dniach. Przyjrzyjmy się sytuacji w szczegółach.

Sinisa Mihajlovic

Mimo wszystko to prawda. Mihajlovic jest konkretną ideą na ławkę Romy. W kontaktach z kierownictwem, które będzie, Serb zrobił wszystko oprócz powiedzenia "dziękuję", "wolę nie". Czego można było się ponadto spodziewać. Co jasne nie z powodu oceny technicznej trenera, który w tym sezonie zabrał Bolognę na 10 miejsce z prawdopodobnego spadku. Pierwszym sponsorem Serba jest przyszły dyrektor sportowy, Petrachi, o ile oczywiście da się przekonać Cairo. Wydaje się nam jasne, że uparty Apulijczyk, jak został opisany, słabo rozumie sytuację. Czyli sytuację praktycznie ogólnego sprzeciwu (eufemizm) pod adresem trenera, co zostało już zmanifestowane na wielu murach w mieście z nie do końca dyplomatycznymi napisami. W tej sprawie Petrachi może mieć sprzymierzeńca o pewnej wadze: Francesco Tottiego. Którego, właśnie wczoraj, prezydent Pallotta promował w długim liście na dyrektora technicznego. Numer dziesięć jest wielkim przyjacielem Mihajlovica, rozmawiał już z trenerem i jest przekonany, że może być właściwą osobą, aby skłonić Serba do przyjęcia pracy. To cel na granicy niemożliwego, ale jeśli komuś może się udać to właśnie Tottiemu. Przy Lwa Tołstoja wydaje się jednak, że zanim zostanie podjęta jakakolwiek decyzja, chcą poznać nastroje otoczenia. Jeśli tak jest i przede wszystkim jeśli dobrze je rozumieją, nie potrzeba będzie Einsteina by zrozumieć, że kandydatura Mihajlovica straci dużą część swojej wagi. Co, ponadto, przewijało się już wczoraj wieczorem.

Paulo Fonseca

Zorro jest gotowy przenieść się do Włoch. Dał to do zrozumienia na wszystkie sposoby. Uznaje za zakończoną (pozytywnie) swoją przygodę na Ukrainie. To oznacza, że uzyskanie jego "tak" ze strony Romy będzie mniej lub bardziej dziecinnie proste. Trochę bardziej złożone, w przeciwieństwie, byłoby uzyskanie gody Szachtara, chyba że do portfela ukraińskiego klubu trafi 5 mln euro, przewidzianych w klauzuli przedwczesnego rozwiązania kontraktu, który wygasa 30 czerwca 2020 roku. Roma nie ma zamiaru płacić tych 5 mln, jeśli już mogłaby omówić alternatywny sposób czyli gracza (i są jacyś dobrzy) do sprowadzenia do Trigorii. Roma kontaktowała się z Portugalczykiem w ostatni poniedziałek. Zaplanowano z nim spotkanie na dziś wieczorem w Madrycie, przy okazji finału Ligi Mistrzów (będzie na nim Baldini, z zaproszenia Tottenhamu), aby rozpocząć dyskusję na temat szczegółów operacji. Tyle tylko, że wydaje się, że wczoraj

spotkanie zostało odwołane. Nie oznacza to, że Portugalczyk został usunięty z wąskiej listy kandydatów na trenera Romy. Zasadniczo Romie potrzeba kilku dni, aby ocenić inne sytuacje, zaczynając od przyszłości Sarriego, która powinna stać się jasna w najbliższych dniach dla wszystkich.

Rino Gattuso

Wiem z rozsądną pewnością, że wczoraj rano jeden menadżer z Romy dzwonił do Rino Gattuso. Otrzymując w odpowiedzi by zwrócić się do Jorge Mendasa, numeru jeden wśród agentów. To żadne zgrywanie się Gattuso, ale jedynie jego sposób na powiedzenie, że by go wziąć, trzeba podążać określoną ścieżką. Wśród nazwisk, które są nadal w grze do ławki Giallorossich, nazwisko mistrza świata byłoby prawdopodobnie najbardziej docenione przez kibiców i również kierownictwo, które postawiłoby na włoskiego trenera. Wczoraj wieczorem Gattuso uczestniczył w urodzinowej kolacji Ancelottiego w Capri. Po wyjściu z restauracji powiedział dwa słowa o swojej przyszłości: *"Jest chęć powrotu. Jesteśmy całą grupą pracowniczą, to ja podejmuję decyzje, ale muszą one zostać podzielone. Chcę dalej trenować, ale potrzebuję klubu, który nas wybierze i który będzie rozumiał naszą charakterystykę"*.

Autor: abruzzo